

[Głowica, Iglica, talizmany, Piramida, Zdrój Życia, Miejsce Mocy, Kręgi Życia, Oaza Wzrostu, Oaza Spokoju, Wieczernik, Miejsce Mocy - działanie Światłością, Artefakt Ciała, Zdrój Życia, Wieczernik, Jezioro Radości]

Będziemy teraz powolutku zapadać się w siebie. Poczekamy, aż te energie się tutaj ze sobą zharmonizują. Przyjmujemy jak najwygodniejszą pozycję. Oddech staje się coraz spokojniejszy. / ... *ustalenia dotyczące przyszłych nagrań modlitw...* / Akurat tak fajnie bo, zaczyna nas przenikać taka harmonizująca energia, już się rozmywacie cali, a to oznacza, że struktury naszych ciał energetycznych są już harmonizowane. Zobaczymy później do jakich poziomów to dojdzie. Oczywiście szybciej się to toczy, jak ostatni z nas, ten który wymaga najsilniejszego podkręcenia energetycznego, zostaje wyczyszczony...

Na razie jest spokój, na razie jest cisza. Pozwalamy się w sobie zapaść. Pozwalamy skupić swoją uwagę na tym, na czym chce i ona wybierze zawsze dobrze... Jeszcze nic tutaj nie ma. Jest spokojnie. Nie wiem właściwie jak to będzie przebiegać. Ciągłe potęguje się to rozmywanie, ale czuć, że pewne wibracje są intensywniejsze. Ja to widzę tak dziwnie, po swojemu ... Oddech staje się coraz spokojniejszy. On nie jest wymuszony. Nic nie liczymy. Po prostu zapadamy się w siebie.

Jednakże schodzenie jakichś energii jest wyraźnie odczuwane, bo starzy warsztatowcy wiedzą - odtwarzana korona, ten uścisk na głowie, u szczytu, jak się tu tworzy taka wielka czapa - jest to uaktywnienie trzeciego oka. Wiecie już, że trzecie oko, tak naprawdę, nie jest w środku głowy, chociaż jest takie połączenie z nią. Jest to po prostu strumień. To jest to nasze wchodzenie w tamte wymiary. Bramą jednak, przejściem, jest nasze serce. Te ośrodki zlewają się, a nam się po prostu wydaje, bo takie jest tłumaczenie, że coś się w nas, na zewnątrz nas rozszerza. Tymczasem to my wchodzimy w te obszary od wewnątrz.

Czuć właśnie teraz to działanie pewnych energii od Góry, ale jeszcze jest cisza, jeszcze jest spokój. Niech się wszystko to stabilizuje. O! Widzę teraz zaczyna się wypływ. Z dwóch, bo u tej trzeciej osoby to ustało, wypływ takich negatywnych energii. Coś jednak było, takiego bardziej istnieniowego w tych osobach, ale nie wiem co to jest ... jakby taki czarny dym delikatną smugą z nich wypływał. Czyli ta siła nasza Jedynej Energii wypiera to z nich.

Teraz pojawia się takie, właściwie, to koło – kula. Widzę koło a wiem, że kula. Dziwne takie coś jest i obraca się tak, jakbyśmy pieniążek dwuzłotowy zakręcili. Obraca się z lewa na prawo. Ma to może metr wysokości, grube jest na 20-30 centymetrów i powolutku ten pieniążek się przewraca tam... Padło i znikło. Energetycznie jakby się tu w czymś zapisało....

...Jeszcze jest cisza, to się wszystko harmonizuje. No tak spokojnie dzisiaj, jakby ktoś wyrzucił nas gdzieś na jakąś pustynię, tylko pamięć okien, pamięć ścian została. Tak normalnie nic nie widzę. Nawet was teraz nie widzę. Kompletnie nic. Cisza. Wszystko zamknięte... Oj, przenieśli nas w dalekie przestrzenie ale, to nie ta droga, trzeba ... aha, pokazują, O.K., bo tu fragment miasta się zaczął, i mówią - długo to trwało, ale nie można nas przetrzącać do Orinu od razu. Oni pokazują na szczyt i tu się ukazała ... jest Głowica! Ale to dziwne, bo to jakby taki daszek pod szczytem był utworzony, taki lekko ciemnawy, jakby kołnierzyk grzyba. Zrzucają to teraz, czyszczą. O.K. Znowu to powolutku znika. Ale od razu, jak tamto spuścili, czuję kolejne podkręcenie na głowie.
...

Jest już trzpień dolny Głowicy, ale on jest dzisiaj pusty w środku. Normalnie to jest gęsta energia, która przez was przechodzi. A dzisiaj to wygląda tak, jakby on był pusty w środku, a grube ściany Głowicy, tego spodu, nas w formie takiego okręgu przenikały. Normalnie, to my możemy siedzieć i w kupie, ale tu nasze energetyczne miejsce jest właśnie tu, w tym owalu. Zaczyna się to powolutku przesuwać. Będziecie więc, powoli, czuli coraz większą wibrację. Tutaj jest tak, że te wibracje czujemy na głowie, na szczycie, wokół głowy, a jak będzie oddziaływać Światłość będziecie też czuć na potylicy. To się pojawiło niedawno, bo to jest związane, też po części, z artefaktem ciała. Przesuwa się to. Teraz poczułem, jakby to na chwilę stanęło. Teraz tutaj jakby taki podeścik się utworzył, taki wielki talerz między nami. No ja wiem? Tak na wysokości metra od podłogi i kula po tym, tak jakby na środku było przymocowane i tak lekko falowało, kołysało się wokół tego środka. Krawędzią, bokiem, cały czas ocierając się o niewidoczną podstawę. I jakaś kula albo coś, jest na tym jednym boku. Kręci się to też z prawa na lewo. Nie wiem, takie dziwne. Teraz to coś, ktoś odsunął niby talerz satelitarny, i tam w lewą stronę to jest skierowane. Znika to powolutku czyli, nie wiem jakie to było działanie tego urządzenia, może przez przypadek po prostu. Tu jest tak, jakby podpowiadali, że w tej Głowicy, gdzieś tam w dole jest maszyna, nie Komnata Wiedzy tylko maszyna, która za pewne rzeczy tutaj odpowiada.

Teraz ktoś tutaj wyszedł jakbyśmy byli w innej przestrzeni. Patrzył na mnie i sam jest zdziwiony, że człowiek się tu jakiś pokazał i wrócił tam do swojej roboty. Ale to dalej nie chce iść do góry. Nie wiem czemu. Zamarło to. Nie wiem z czym to jest związane. Aha, przyniósł teraz kartkę, a teraz taszczy takie coś, ja wiem co to jest? Może biurko, może podest.

Zapomnieliśmy o jednej rzeczy! Przecież nim dotrzemy wyżej, muszę was wykasować! Muszę skasować w was wszystko, co jest. Bo inaczej nie ruszy to do góry... O.K. Zostało wszystko wykasowane. Długo to trwało, bo ja to z natury troszkę dłużej przetrzymuję. Głowica ruszyła i pędzi tutaj na dół. Nawet kula przemieknęła szybko, ta z 4500-sięcznego poziomu, co oznacza, że wibracje tutaj u pewnych osób są już naprawdę bardzo silne i one ułatwiają, ochraniają jakby pozostałych. No i też sięgnęliśmy troszeczkę wyżej, ale tam już jest wsparcie naszych z miasta.

Jesteśmy w Iglicy. Jest to taki trójkąt tutaj widać, który nas otacza. Jest ten Biały Krąg a my siedzimy tak, jakby na takim podeście, jakby na takim białym murku, który z tego Białego Kręgu wyrasta. Ale tutaj jest cisza. Myślałem, że pokazała się jakaś postać, ale szybko ruch ustał. Będziemy przeniesieni gdzieś....

Ooo! Zacznie się za chwilę tworzyć, to jest dziwne, bo to jest taka nakładka. U góry się pokazało światełko z Iglicy i od razu zaczęło ścisnąć tutaj wokół głowy, więc poczekajmy na to, aż u wszystkich zostanie uruchomiona korona. Dzięki temu będziecie mogli sięgać wibracji Stwórcy w tych swoich działaniach. A to też jest dosyć ważne.

Widzę, że pierwsze takie znaki, talizmany tutaj są. Ale to jest bardziej takie osobiste, z czymś związane, bo tylko parę osób to ma. I to, i tak, one się tutaj wysunęły w przestrzeń, nawet nie wiem do kogo co należy.

Tutaj z jednej z postaci wyszedł, albo to jest dusza tej osoby, Duch, albo po prostu Opiekun, bo pozwolili mu tu być i na tych skrzydłach uniósł się wysoko i te skrzydła tak poszły do góry jakby tworzyły sklepienie i dalej jest połączenie z tą osobą. Ale widać, że ta osoba ma takie troszkę inne energie, tak jakby było w niej coś jeszcze z zupełnie innego świata. Jej opiekun wyraźnie wskazuje na to pochodzenie skąd inąd, właśnie z jakichś nieznanymi mi obszarów. Tu, mój podpowiadacz też pokazuje na górę, ale to są obszary światów duchowych? Nie, nie, nie. Kręci palcem, że nie. Energetycznych? Tak. To nie z materialnych, z energetycznych obszarów, czyli innymi słowy, jest jakiś pewien zapis w doświadczeniu duszy, który tutaj jest pozytywny. Nooo! Kiwają tak ciężko, że nooo tak, czyli wykorzystywanych przez duszę do tych naszych celów. Znowu ta energia, która symbolizowała anioła wpłynęła do tej postaci. Jest cisza. Teraz jakieś zwierze tutaj przemknęło. Bardziej krokodyla przypominało. To znaczy, że... ale nie postrzegłem tego przejścia, nie czuję Piramidy, bo tam takie zwierzęta często są. Teraz w ogóle nie wiem gdzie jesteśmy. Nic nie widzę, natomiast głowę mi zaczyna ścisnąć jeszcze bardziej. Mmmm! Ciekawa rzecz! My jesteśmy w świetle Iglicy, dosłownie, na szczycie Iglicy. I to tu promieniuje. Autentycznie, to światło nas przenika. Jakbyśmy byli z ciała fizycznego, to by normalnie mogło nas poparzyć, takie jest wrażenie, a że jest jednak Mocą, tyle tylko, że Mocą, która z nami współpracuje. Mmm ... Dziwnie się to z góry obserwuje, bo nie wiadomo jak stąd by było zleźć? To nic. Jak jest tak, to pozwólmy by to światło coś robiło ... jeszcze nie byłem w takiej sytuacji, jest to poziom.... O! teraz dwoje oczu się pokazało, i pogodna twarz. Ciekawostka. Jakaś podpowiedź na pewno, bo tutaj, w tej jasnej mgle zobaczyłem twarz Jezusa z Całunu Turyńskiego. Wiemy, że całun jest oszustwem, ale ta podpowiedź coś nam powiada, że w energiach jest ukryta ta Moc? Kiwają, że nie do końca załapałem. Ale to jest pewien ślad.

Teraz już jest Laska. Ten symbol prowadzenia. Ta postać już tutaj stoi i pokazuje tą laskę na górę. Nie, nie, na górę, ale z tej laski biła jakaś energia, tak, jakby poszedł taki promień, tutaj koło mnie, do kogoś na lewo. Zatacza teraz. Ten promień z laski idzie z lewa na prawo przez wszystkich. Uuu. Zamroczony! Po oczach mi przeszedł. Poczuję na czole, ale wiecie takie czasami jak kręci się człowiek w kółko, to błędnik mu po prostu źle działa i traci się równowagę. To tak samo się poczułem, jak mi trochę po czole poszło, bo oczy mi zakręciły. Dalej mi się to kręci. To światło jeszcze czasami, O Matko Jedyna, jak na karuzeli! Ta laska trzymana przez tę postać, u góry tym światełkiem niczym na karuzeli po nas właśnie się tym światłem przekręca. To takie lekkie zawroty głowy jakby powstawały Już to światło troszkę schodzi z naszych głów, ale czuje się, że przez głowy przechodzi, ale tak łagodnie, już nic nie robi i jednocześnie, jakby pogrubiało i tworzy się coś w rodzaju trójkąta, tutaj koło nas.

To teraz nie wiem, czy jestem w Iglicy, czy jestem nad. Nie, ciągle nad Iglicą, a jednocześnie stożek się tutaj tworzy. No coś podobnego jest symbolem Zdroju Życia, ale co tutaj, nie wiem. Teraz pojawiła się jakaś ręka i chce, by iść w tamtą stronę. To tak na wprost mnie, żeby tam podążać i lekko na prawo. I dziwnie to wygląda, bo po tamtej stronie otwiera się, jakby taki energetyczny tunel, ale to nie my tam idziemy, tylko dzięki temu ten tunel może przez nas schodzić. Jest silne, gęste środowisko energetyczne, aż mi głowę ściska, i to tak dosyć mocno... Ale nie wiem o co tutaj chodzi. Teraz się czuję tak, jakbym stał na szczycie Głowicy, ale tak jakby to przypominało mi tę latarnię o, której mówiłem. Podest, taka „π razy oko” barierka, ponieważ tutaj jest ta postać, postać mężczyzny, którą spotkałem dwa i pół roku temu. Rozkłada coś, tak jakby, jakby miał z materiału torebkę i rozkłada ją. Coś tutaj jest powkładane, w te książeczki, jakby taką wstęgę rozwijał... Znowu to zawija. Powstaje taki wielki rulonik, ale coś wyciągnął, ogląda to. Teraz? Uruchamia to tu! Coś robi pośrodku. Tak, jakby to było wejście w jakieś urządzenie. Nie, nie w urządzenie... nie wiem, nie łapię. Na mnie też machają ręką, że nie rozumiałem. Mniejsza o to. Kręci się koło tego tak, jakby zawieszona w niczym było coś w rodzaju skomplikowanej żarówki, jakiegoś źródła promieniowania, ale pukają się po głowie, że dopiero bzdury opowiadam. Co to jest? Ale jest coś. On teraz, jakby lekko zniknął i on się kręci wokół tego po środku i też z prawa na lewo. Ciekawe, bo z reguły wszystko toczyło się z lewa na prawo. I wbija się, tak jakby strumień energetyczny powstał i idzie w dół i tu było centrum i jakby to zaczęło lekko promieniować. Teraz już wyraźnie widać, że łagodnieje to wszystko, że te energie... ohoho! ... chyba wiem, gdzie jesteśmy, ale to trzeba by było wszystko cofnąć. Nie wiem czemu nie ma dziś podłączenia pod Piramidę. O, teraz pokazali Piramidę gdzieś tam na dole, i tak jakbyśmy, no jakby ten zapis powinien w nas być. Kiwają, że niby nie trzeba, ale warto by było jakby ktoś chciał odwiedzić. Aha! Jest przejście! Uwaga! Są te drugie drzwi. Wieczernik po prawej stronie. Te drugie drzwi koło Wieczernika. Tam też można wejść bezpośrednio do Piramidy, czyli jak macie talizmany, a te talizmany wejściowe ... Mhmm! Dostaliście talizmany, i te talizmany od razu wprowadzą was do Piramidy. Czyli nie potrzebne by było takie przejście. No to jest ciekawe, bo to jest znowu pewien wyższy parametr energetyczny. Chwycicie się tylko tego, co jest na szyi i akurat dzisiaj się tak złożyło, bo w ostatniej grupie nie wszyscy mogli wejść do Piramidy. Wy natomiast łup i od razu. To nic. W takim wypadku. Nie. Tak ma być? O.K. Dobrze. O Mamo! Następne. Muszę sprawdzić, bo to jest silne podkręcenie. Talizmany są, ale nie każdy z was będzie mógł dotykając talizmanu od razu przenieść się do Zdroju Życia, więc tutaj akurat to zaliczymy. Piramidę odwiedzimy później. Na razie ten źródło życia się tworzy, jest tylko energia w formie stożka. Widać symbol Zdroju Życia. Ooo! Teraz przyszedł ktoś z takim wielkim dzbanem, jakby mleko w nim było, stoi tam po prawej stronie. Ale właściwie to zaczyna wyglądać tak, jakby nad brzegiem jakiegoś jeziora, ktoś albo czerpał wodę, albo prał coś, tak jakby sielski obrazek z jakiejś starożytnej przeszłości. Nie wiem co to znaczy. Może to jest takie odniesienie do tego, że Zdrój Życia, to nie tylko nasza energetyka, że nasze życie też jest tutaj i też trzeba dbać o to, by ta Moc Ducha Świętego po prostu była ciągle w nas. Jesteśmy my też Zdrojem Życia dla siebie i dla innych. Kiwają głową, że o to chodzi. Teraz ta kobieta, która była z tym dzbanem unosi się tu, ale to mi znikło. Tylko tak iluzjnie była postać znowu w odniesieniu do Jezusa, nie, kiwają. Choć najpierw ukazała się Jego postać, ale to jest takie odniesienie, jakby do Matki Boskiej, jakby do Mocy, która w tym dzbanie trzyma Ducha Świętego. Tutaj jeszcze tego Graala nie ma, to będzie

inaczej. Dzisiaj jest namieszane, pokotłowane to bardzo, niema tego charakterystycznego przebiegu. Także niektórzy mogą później w rozmowie z innymi tego naturalnego biegu naszego wzrostu chronologicznie nie odebrać. ...

O.K. Teraz pojawiła się tu postać. Bierze nas. Będziemy szli za tą postacią. Pojawiły się schody, ale ciekawie to wygląda, dzisiaj szybko to pójdzie. Pokazują te schody, te, które prowadzą w mieście Orin do Świątyni Serca. One po prawej stronie są całe, są z podestami. Natomiast tu, po lewej stronie, jakby były schody ruchome. Szybko wszystkich nas tutaj będą ciągnęli na górę, ale zapis schodów pozostaje. Przenosimy się powolutku. Jeszcze ktoś nie dostał się na ten główny podest, a niektórzy już tu idą przodem. Jest już ostatni maruder. Coś tam jeszcze się dzieje. Idziemy. Przemierzamy tę przestrzeń, jesteśmy tak jakby w wielkim gigantycznym zamku takimi myszkami malutkimi, taki tu jest ogrom. Już drzwi na wprost się tam odsuwają. Ale znowu mi się ten obraz traci... Pojawiły się takie postacie między nami, złączyły laski i powstało takie źródło energii. Ono promieniuje. Taak, i znowu dzięki temu ukazały się te drzwi, czyli otworzono pewne energie i przechodzimy: po lewej stronie widzę jedno okno, albo nie widziałem nigdy, ale jest takie jakby iluzyjne, jest tylko w ścianie, taka rzeźba tego okna. Dwie postacie je zwieńczają, a dalej są już prawdziwe okna. Ten ktoś, kto nas prowadzi odwrócił się, prowadzi dalej. Są drzwi. Jedne, drugie. Jest też symbolika trzecich, ale nie widzę, po prostu wiem, że tam są, ale nie widzę tych drzwi, czwarte natomiast widzę.

W pierwszej wiem, że tam jest ruch przy stole, to jest ten Wieczernik, tu jest symbol tej Piramidy, ale tylko fragment tej piramidy widać, niemniej my idziemy ciągle naprzód. Tu są drzwi do Zdroju Życia, nie - do Oazy. Co to w takim razie jest? ... Tu jest jeszcze coś, ale widzę wyraźnie słowo „spokój”. Coś ze spokojem związane, ale nie wiem co. ... Piszą mi na kartce i podają. Machają ręką. Wsadzają mi kartkę do głowy. No i został, tylko, że jej nie widzę. I tutaj ta energia z tych drzwi na wprost, gdzie jest Moc zaczyna nas wciągać, po prostu jest tak potężna, że znikamy i jesteśmy tutaj w tej Mocy. Pojawia się symbol Matki Boskiej, wysokiej, z otwartym sercem. I to zaczyna na nas promieniować, ta Moc zaczyna promieniować. W takim razie najwyższa siła zapisuje w nas wibracyjnie wszystkie pozostałe poziomy. Także, widzicie, kończy się też dla wielu potrzeba korzystania z Iglicy, chociaż tam jest przejście; potrzeba korzystania z Piramidy, choć tam warto zagłębiać, ponieważ naszym miejscem jest autentycznie Świątynia Serca i miasto Orin, a to było po prostu podnoszenie poziomów naszej wibracji. Czyli te potężne artefakty też ustępują miejsca naszej prawdziwej energetycznej rzeczywistości. Teraz tutaj, w tej Mocy pojawiła się postać siedząca na fotelu. Jest to naturalnie, potężnie zbudowany mężczyzna, który ma ręką łokciem opartą o ramię, głowę opiera na tym ramieniu. Myślał, a teraz podnosi się, i patrzy na nas, ale nas nie widzi, tak jakbyśmy tu nie mieli znaczenia. Patrzy w górę i stapia się z tą energią z góry, tak jakby był jej częścią. Nie energia, nie ta Moc go przywołała, tylko na własne życzenie zjednoczył się z nią, tak jakby on stanowił ją, albo ona jego. Ale stało się przez to jeszcze jaśniej, jeszcze jakby jakiś parametr energetyczny... uuu! Ciekawie to wygląda. Wiecie? To jest tak jakbyście mieli pierścionek, taki wąski, te kręgi są mniejsze niż czakram waszego serca, i promieniują. Te promienie są rzadkie, ale bardzo ostre, i to się wpisuje w waszą energetykę. Tu, w serce. Tylko wisi na sercu jakby nie chciało wejść do środka. A jak wchodzi do środka, to promienie z was, z tyłu na zewnątrz ciała wystają. Ale wiecie co? Znikają te takie świecące

pierścienie, ale w was się zapisują, dziwnie, bo ich potem nie widać. Tak jakby one były we wszystkich swoją energią a kształt ich już nie miał znaczenia, po prostu gdzieś tam w waszych strukturach się wpisały. Nie wiem co to jest. Powiedzieli... muszę sprawdzić. Ciekawe. Mówią, że to są Kręgi Życia. To w takim razie przyjdzie też i cała instrukcja, cała dopowiedź do nich, bo to też jeszcze tego nie było. Pokazują: dotykacie serca i macie Krąg Życia. To sprawdzimy. Bo wiadomo, kiedyś był Żółty Krąg, potem Biały, a to jest Krąg Życia, no ciekawe co to jest? I pokazują. Dotyka się i rozsiewa się Światło wtedy, które zostało na ręce, tak jakbyśmy szli i siali, i siali Światło. Moc, Światło, Radość – nie wiem o co chodzi... Jakbyśmy tworzyli drogę dla Światłości. Nie dla Światłości, aaaa machają ręką. Daruj sobie, potem przyjdzie wyjaśnienie. O.K. Ale pokazują: dotykać i siać, jakbyście mieli ten Świat jak pole i idziecie przed siebie i to robicie. I możecie wszystko tą energią zmieniać. Energia Życia....

Skoro mamy taki krąg No to później posprawdzamy skąd to jest. Pokazują: „z Góry”. „Z Góry” to ja wiem. O.K. O! Znowu jesteśmy w Mocy. Cały czas jesteśmy za tymi energetycznymi drzwiami. Teraz tworzy się coś na kształt takiej małej okrągłej świątyni, tak jakby to była forma kapliczki - kilka metrów średnicy... jedno, dwa, trzy wejścia i czwarte energetyczne. Trzy wejścia normalne, czwarte energetyczne. Czyli człowiek fizyczny nie przejdzie, tylko coś z tamtego świata. ... Mmmm! Ale to energetyczne wejście strasznie działa, aż ciało mi całe zawibrowało. Teraz ta Siła, ta Moc, ta Matka Boska podniosła to coś, niczym pozytywkę do góry. Ciekawa rzecz, bo wsadziła w siebie i wyraźniejsza stała się jej głowa i twarz. Teraz rozszerzyła lekko ręce i, tak jakby nas delikatnie wypraszała, jakby mówiła: idźcie z powrotem na korytarz, idźcie tam zwiedzać. Za chwilę, bo też przez ściany widać Wieczernik, jest symbol Jezusa. To Pan Zastępów akurat Jan jest, ale tutaj przypomina o sobie, o tym kim, z tą typową postacią, jak z takiego rysunku, z obrazką; to jego serce promieniujące, te szaty kolorowe, ta broda, to wszystko, ręce ma otwarte, i zaprasza. Ale uwaga, my tam jeszcze do tego Wieczernika, tak jakbyśmy widzieli ten Wieczernik, ale jeszcze nie wchodzimy, tam inni są jeszcze teraz. Ale to tak, jakby tam były takie małe ludzkie postacie, w takich turbankach, ubrane na sposób, nawet nie średniowieczny tylko bardziej starożytny. Zwinięte głowy dotykające ziemi, w takich tych kłębuszkach, w kucki, i to wszystko tutaj znika. O! uwaga, teraz pokazuje się...to są jedne z tych drzwi, a więc to tutaj są te przejścia. Ja tutaj te drzwi czasami widziałem, ale nigdy nie wiedziałem co tutaj się znajduje. Już jesteśmy na pustyni. To jest Oaza Wzrostu. Zawirowało to. Na początku jakby niby Krzyż, potem zawirowało potem tak cieniutko na wysokości półtora metra wiruje taka cienka malutka trąbka powietrzna. Tak jakby coś się tutaj zawijało. I to bardzo wibruje. To czuć po prostu. To tak jakby była gruba... O! jak watę cukrową się robi, ona na patyku, jeszcze jak jest cienka. To tutaj jest to samo. Nie jest tłusta, gruba jak kulka, tylko ledwie ten patyk oblepia. Te nitki wirują, wirują. I wirują też z prawa na lewo, cały czas. A więc oznacza to, że będzie się to w nas w jakiś sposób, tak, widać po was pasma. Tak jakby my byśmy byli dymem a te pasma były z materii i jak przecinają nas te nitki waty, jak cukier się robi, to tak ślad w nas zostanie, takie białe ścieżki. Teraz to się powiększa, staje się takie świetliste. I to jednocześnie istnieje, a jednocześnie jest tam klęcząca postać. Ta postać się teraz podnosi i leci ... znika. Tak jakby odpywała do góry.

Widać tam różne kamienie, takie grube, może po pół tony, których można normalnie posiadać. Na środku ktoś pisał coś patykiem. Widać było, że siedział i w zadumie tworzył jakieś znaki. Oni

pokazują na mnie i na te znaki, i na was i na te znaki. Nie wiem czy tam jest coś dla was, czyli miejsce, gdzie w skupieniu można coś zrobić, czy też jest to odbiciem czegoś co już w nas istnieje. Oni zachęcają do tego, żeby po prostu tutaj siąść. I faktycznie, ogólnie siadamy wokół tych znaków. I jest ktoś stojący i tym takim długim kijkiem dalej coś po tym piasku robi. I zamazuje teraz takim zygzakiem wszystko co było. ... Rysuje teraz taki znak ... dalej go rysuje, ale nie jestem w stanie przekazać wam jego kształtu. Ale on od razu, jak kończy, ten znak ożywa! On tak grubnie, jakby mały masyw górski się wyżynał. I ten znak zapisuje się w nas jakąś strukturą energetyczną, po prostu wnika w głowy, w gardła, gdzieś tam nie wiem, to ma jakieś znaczenie. Teraz ten ktoś złamał ten patyk, którym to robił, tak jakby więcej tego nie miało być. I od razu się gęsto zrobiło. Po tym jak ten znak się w nas wpisał, taką chmurą, takim czymś, to normalnie ciężko, ale bardzo spokojnie się stało. Więc to jest po prostu Oaza Spokoju. Kiwają głową. Ale teraz muszę sprawdzić, bo mogłem źle widzieć ... tak, Oaza Spokoju! Zaraz pokażę w jaki sposób uruchamiać macie w sobie spokój. Dziwne to jest, bo pokazują tak, postać, która chce być spokojna pada na kolana, ręce ma spuszczone bokiem, głowę pochyloną do przodu. Teraz, uwaga! Ciekawa rzecz! Ta postać ściągnęła sobie głowę. Głowę dała z boku, pod lewe ramię ... Pokazują, że to wszystko. Tak! Ciekawostka, co? Będziemy sobie głowy urywać, żeby spokój był ... ale autentycznie, to jest ta technika. Będzie trzeba sprawdzić później. Jak od razu ... Aaaa! Moment, moment, zgadza się, patrzcie się, tłumaczenie: przecież zamęt jest w nas wtedy, kiedy jest wpływ na nasze myślenie, no nie? Innymi słowy, kiedy zaczyna się tutaj łączyć energetyka z naszymi myślami, wtedy to Lustro, Ciemne Niebo i tak dalej, po prostu nas opanowuje. Te myśli są coraz gorętsze, coraz bardziej niewłaściwe. A oni pokazali – tutaj po prostu wejść, a jeszcze pokazali talizmany na szyi, czyli każdy z was może wejść tutaj wykorzystując talizman. Łapiecie go na szyi, dotykacie, chwila, i jesteście w Oazie Spokoju. Tutaj, ponieważ te myśli właśnie nas niszczą, autentycznie na kolana musimy paść, pochylić lekko głowę, głowę energetyczną ściągnąć z siebie, i włożyć pod pachę. To tak jakbyście odcinali się od wpływu wszystkich myśli, i w ten sposób troszkę trwać. Potem, mówi, można siąść na tym kamieniu, ciągle bez głowy, i rysować sobie, na piasku, tym patykiem który tutaj będzie różne rzeczy. CELE! Acha! Pokazują – Cele. Czyli to do czego dążycie, tutaj możecie sobie narysować, i spokojnie się temu wszystkiemu przyjrzeć. O! Klaszczą. O to chodziło. To jest Oaza Spokoju. Dzięki temu zachowujecie formę dziwnie zdystansową do tego wszystkiego i możecie się całości naprawdę na spokojnie przyjrzeć.

Więc na drugi raz, jak będzie rozchełstanie energetyczne, brak harmonii itd. chwytajcie talizman, przyjdźcie tutaj i zobaczycie po chwili jak się uspokoi wasza energetyka. Teraz pokazują, że jak już się wstaje, głowa z powrotem jest wsadzana i ... jesteście znów w Jasności.

O, teraz jesteśmy w Wieczerniku, postać Jezusa, nie mu tu nikogo oprócz niego, może tam dalej, ale przy stole nikt nie siedzi. Akurat nie widać byśmy się tam mieli pakować. Pokazuje na coś ... mmm ... stało się to... nie, wyszedł tutaj, przeskoczył ten okrągły stół, i zabiera nas. Mówi żebyśmy stąd wyszli, ale nie dlatego, że nie jesteśmy jeszcze gotowi, tylko gdzieś nas zabiera. Teraz idziemy za nim. Ooo, czy to jest Oaza Wzrostu? Macha ręką, że za bardzo się tym wzrostem przejmujemy wbrew pozorom. Jakieś megality, jakieś kamienie, jakieś echa, ale to taka forma hologramu. Teraz siedzimy wszyscy, On jest taki bardzo duży a my jak małe dzieci i On nam coś tłumaczy. Ma serce ... jest spokojny, On pozwala nam, myśleć. Każdy z nas ma talizman i może

chwytając talizman znaleźć się w Oazie Wzrostu. On tutaj będzie. Innymi słowy, jak tutaj się dostaniecie, wasz poziom wibracji musi się podnieść do poziomu Jana ... kiwają: tak, ale to jest takie niewiarygodne, że muszę sprawdzić ... tak! Do poziomu Jana. To chwileczkę oczywiście potrwa, i wtedy odczujecie Jego obecność. I tutaj, koło Niego, będziecie właśnie zajmować się tym wzrostem, tym czymś od pokochania siebie po ..., ale tutaj jest tak, że będzie to ułatwiało. A Jego obecność sprawi, że będziecie też nie tylko łatwiej to pokonywać, sprawniej, ale będziecie się zupełnie inaczej czuć. Tak, mówi, jakby na tej tutaj pustyni w tej Oazie Wzrostu, jakby wietrzyk łagodził wszystkie w was burze. Tak, żeby było O.K.

I teraz dziwne, ale nie zamyka się ten obszar. On jest pochylony, nie patrzy na nas. On po prostu jest zatopiony we własnym myśleniu, czy w swoim istnieniu, po prostu ważna tutaj jest Jego obecność, ponieważ jesteśmy, to tak jakby była chwila zadumy nad samym sobą. Po prostu nad tym miejscem, nad domem ... nie wiem. Ponieważ wyraźnie nic się tutaj nie zmienia, to może chwilka spokoju, aż do czasu kiedy przyjdzie coś nowego ...

... Od góry zaczyna bić jakaś wibracja. Nie widzę dokładnie światła tylko czuję, bo czasami jest widzenie wyraźne, a teraz po prostu wiem, że jest takie jasne, tylko, że nie widzę. I ono tworzy z naszych głów taki energetyczny krąg... Ooo! To jest Światłość. To jest cudowny kanał Światłości. Ta Światłość będzie się zapisywać w waszych rękach. Możecie te dłonie lekko wysunąć przed siebie, bo to są dziwne mleczne kręgi. Dłonią do góry, niech to się zapisze. Oooo! Od razu zaczyna przenikać w ręce, w głowę, to takie jakby muśnięcia energetyczne, jakby dym, ale to jest Światłość. Cali będziecie tym przeniknięci, więc wystarczy w przyszłości, jak już otworzy się kanał, rozłożyć ręce i wtedy od razu ... ooo już się pokazało, tylko się rozłożyło ręce od razu się pokazały pierwsze postacie. Przyglądają się, są przy was. Uuu! Cały tłum teraz jest. Uuu! Moi drodzy tu osoby mają już nie tylko Przewodników czy Opiekuna, ale mają istoty, które przymierzają się do współpracy z wami. Ooo! Kiwają mi palcem – uważaj: co już współpracują z nimi - powiadają. O.K. Ale teraz te istoty coś robią przy nas. To pozwólm, nie wiem o co chodzi. No to niech sobie troszeczkę podziałają. Widać, to jest istotne. Tutaj właśnie, w tych przestrzeniach są uzdrawiania, działania energetyczne, jak kogoś wyczyścimy energetycznie, to też tutaj właśnie będzie ... Ooo! Coś czuję! Dzisiaj jest uproszczenie tego... Tak, dzisiaj będzie kolejne uproszczenie naszych działań. Więc i parametr energetyczny i duchowy ciało też zostanie nieco podniesiony. Na stałe, mówię – na stałe. Po otrzymaniu talizmanów, w tamtej grupie, to on tak skoczył na stałe, że po prostu było to niewiarygodne. Przez czterdzieści parę lat mojego życia nie mogłem czegoś takiego osiągnąć i nagle wszyscy mieli to samo. To jest naprawdę coś wspaniałego! Potężna energia jest uruchamiana teraz w tych dłoniach. Czuję po prostu w rękach i w waszych to samo. Tu będzie wielka energia. Tak, Moc, ale pokazują na Światło Boga. Moc działająca z Jego woli. Jak wiecie Światłość, to jest wsparcie płynące bezpośrednio z serca Ojca. I w tym elemencie działa wszystko. Oj! To tymi rękami będzie można wszystko porobić. Bo tu jest tak, że ta wysoka energia jest nam potrzebna do kasowania rzeczy energetycznych. Dopiero wtedy jak otwieramy ręce i idzie Światłość, wtedy nasi mogą działać. Jak w człowieku są zastawy i inne brudy energetyczne; energetyczne, nie duchowe jak jakaś istota, to wtedy oni nie mogą za bardzo działać. A tymczasem tu pokazują działanie – potężna energetyka, która kasuje wszystko, co jest nieprawe i jednocześnie otwarcie rąk i Światłość schodzi i działa. Spytam się czy do tego jeszcze

coś dojdzie. Nie, to będzie zamknięte, uproszczone wasze działanie a w jego tle będą działać wszystkie wasze artefakty. Uwaga! Teraz będą tworzyć ostatni artefakt, jak wiecie sześćdziesiąty pierwszy, główny, którym jesteśmy my. I tu jest: Światło będzie schodziło przez środek waszej głowy. Tak będziecie to odczuwać, choć przestrzenie są od środka. Tu w tej chwili będzie uruchamiany ostatni artefakt. Czyli wy sami będziecie stawali się jednością z tymi wszystkimi siłami. Pozwólmy, by to wszystko teraz przemieniało was, to chwilę potrwa i widzę już takie małe kolumny, którymi się tworzycie a potem to wszystko się rozpryskuje jakby ... jakby to się tak rozszerzało ... Pozwólmy, by to nas przemieniało. To chwilę potrwa. ... Tak, czynienie z nas artefaktu, tego ostatniego jest robione z woli Ojca. Tu, w tym, uczestniczy bezpośrednio On. Natomiast mocą, która nas przemienia, tym, co zostaje jest Moc, czyli Moc Stwórcza – Duch Święty – Boska Matka, ale On tym steruje...

... Ta Światłość teraz, to coś co schodzi jest zapisane wszędzie. Tu jest ta, O! Matko Jedyna, pojawił się teraz On jakby w takim symbolu, w takim kręgu, i jest wyraźna odpowiedź jak będziemy działać. Czyli u mnie to wynika z większego doświadczenia, ale jak będziecie działać – czy będziecie odprowadzać duchy, czy ściągać cokolwiek itd. pamiętajcie, że cała przestrzeń, że Ojciec wypełnia to wszystko i tutaj po prostu zastępuje nasze działanie. My tylko mamy powiedzieć co, i to się po prostu staje. Jak powiemy: tę duszę wyciągam z tego ciała i ma być odprowadzona, to wszystko będzie się dzieć automatycznie, nie musimy wiedzieć co i jak. Dzięki tej Energii Boskiej i Mocy, która tu jest zawarta, my wyczyszczamy wszystko w człowieku, potem po rozciągnięciu rąk pozwalamy i prosimy też, by energia Ojca, tej Miłości działała na innych. W tej Światłości będą działać lekarze tacy, siacy; czy musimy mieć świadomość działania i wizję? ... Nie. Nie będziemy musieli. To będzie działało w tle. Totalne uproszczenie. O! Mamo. Nie wiedziałem, że tak można... Po prostu zawarte i On w tej swojej nieskończonej dobroci, będący non stop przy nas. Niczego więcej nie potrzeba tylko On – Ojciec nasz umiłowany, który będzie pomagał nam w tym zadaniu. Tu Jego symbolizują różne siły, różne poziomy, my tylko po prostu będziemy to uruchamiać. Z ciekawości potem to wypróbujemy, co prawda już nie dzisiaj tylko jutro, ale to będzie totalne uproszczenie. Wszystkiego. To jest Prawo, które nam tu dali, niesamowite. Aż wierzyć się nie chce, że nie potrzeba tylu rzeczy. A co pokazali? Miejsce Spokoju, Oazę Wzrostu, Wieczernik, Miejsce Mocy, i przez talizmany tam wchodzimy – uproszczenie. Wróciliśmy po prostu do domu. Piramida Strachu czyli Orin jest też za drzwiami. O, tam nawet ktoś kiwa symbolicznie...

Już jesteśmy znowu w Wieczerniku. Jest Jezus, podnosi Świętego Graala do góry, to jest szeroki kielich i ten Graal promieniuje. Ta energia po wszystkim, jakby od góry spływała na całość i na nas. Jest to też Zdrój Życia. I teraz możemy siedzieć. Muszę sprawdzić: Krąg Życia? Wiecie co? Krąg Życia i Zdrój Życia. Ten Krąg Życia co do wszedł promieniuje dokładnie z tego samego poziomu co Zdrój Życia. To jest to samo. Patrzcie się, to wpisało się w nas. Nie musimy wchodzić, to w nas jest... We wszystkich jest! Czyli potężne tamte artefakty do, których wchodziliśmy z zewnątrz, no faktycznie, no bo odkąd staliśmy się ostatnim artefaktem a wszystkie są w nas, to my to po prostu uruchamiamy nawet nie chcąc. ...

Dalej trzyma tę czarę, tego Świętego Graala u góry i to promieniuje. No to pozwólmy, niech to działa, bo ma to na pewno jakieś znaczenie. To spływa ta energia, ta Moc Ducha Świętego na nas. Ale widzę, że skrzydła, które macie, nie każdy z was odczuwa, teraz, kiedy to się dzieje, tak, jakby mały ptak budził się do lotu i próbował te skrzydła. To się rozszerzają i same się próbują. Tak jakby miały swoją świadomość. Budzą się po prostu. Tu widzę też, że parę osób, na pewno to chodzi o osoby po warsztatach, te skrzydła są rozpięte, spokojne, takie jakby się suszyły na słońcu ... I u tych osób zaczynają się zwiijać. Taak. Jezus stawia z powrotem tego Graala. Wychodzi, idzie, On teraz jest tutaj między nami, bierze tego Graala, tak jak komuniam, i tą wodą polewa nas, tak jakby kropił nas. Ja dałem ręce do skropienia, tak poczułem. Po głowie pokropił, ale wystawiłem ręce. Jak to pokropił, to tak jakby takie smużki wlażyły ... i daje komunię. Autentycznie, to wygląda jakby komunię dawał... Każdemu z was. Niektóre te opłatki wiszą przed wami, byście je po prostu po swojemu wzięli. Uniósł się teraz do góry, ręce ma rozpostarte i cały promieniuje. I ciekawe, ale delikatnie, choć może nie w tej tonacji my promieniujemy też. A teraz, wiecie co się dzieje? Tak, jakby tutaj, mmmm, za nami było to Jezioro Radości. Czyli to jest dalej bardzo ważna rzecz. Grają tam w piłkę, dzieci, dorośli, opalają się. To jest takie małe, ale duże zarazem. Widzę, że niektórzy z was popłynęli tam. Bo to woda jest niziutka, ile ona może mieć – od metra, może do półtora, albo i nie. Niektórzy tam już popłynęli...

... Ale to pozostaje, ta dziwna spokojna radość. Ja już nie wiem, ale nie mam siły nawet gdyby można było to dalej prowadzić, nie potrafiłbym tego zrobić. Spytałem się w ogóle, czy to kończyć. Tak. Czyli ta spokojna radość w nas pozostanie i trzeba będzie sobie to wszystko na spokojnie przypomnieć, i te słowa. Wychodzę z tego, to kupę rzeczy zapominać, tak jak ze snu. Nie pamiętam po prostu.

O! jeszcze jedno pokazują, symbolicznie talizmany, żeby o tym pamiętać. Pytam tylko czy każdy do Oazy Spokoju - każdy może od razu wejść, do Oazy Wzrostu - każdy może wejść, do Jeziora Radości – każdy może wejść. Tylko można się szkolić. Ciekawa rzecz, to jest niemożliwe aż, ach jak się chwyci, czy od razu? Też niemożliwe! Co się tutaj stało? Do Wieczernika też każdy może wejść. Takie potężne te talizmany, tak nas w jakiś sposób podkręcili! Zostały tak potężne wibracje, że możemy wejść do tych miejsc. Z drugiej strony, jak sobie przypomnę historię, czym była kula, inne miejsca do, których ledwie mogłem się dostać, a potem w ogóle na nie się nie zwracało uwagi, bo szło się wyżej. No to może po prostu mamy iść tutaj, gdzie nas skierowali, Mocą Ducha Świętego, Mocą Światłości mamy być coraz bliżej Ojca, albo On w nas. Mamy odczuwać Go. I teraz po prostu tak będziemy działać, Jego Mocą, Jego energią, poprzez Jego Serce, a On dał w nas zapis Mocy, różnych innych rzeczy. Po prostu, będziemy wyczyszczać tak, jak w modlitwie człowieka energetycznie i duchowo. I nic co jest sprzeczne sprzecznym nie zostanie, a co jest prawe nie będzie wstrzymane. Oto jest Słowo ... i tu się mówi co? Oto jest Moc, bo ta Moc jest, i oto jest siła działania, i będziemy patrzeć na efekty tego co zrobimy. Ja już próbowałem na sobie, zobaczymy jaki będzie stopień tego, bo uzdrawianie jest najbardziej energożerne i jutro sobie to dokładnie sprawdzimy, bo musimy to przelecieć. Niemniej nie spodziewałem się, że dosłownie w tydzień potem jak to uruchomiono we mnie, że możecie tak prosto to dostać, że to jest takie łatwe. Być może umysł, czy coś stawarza u mnie ... nie, nie, nie, nie umysł, Góra, pokazują na Górę, Góra stwarzała ograniczenia. Te ograniczenia, muszę

sprawdzić, w ilu procentach były w nas – w 20 %, natomiast Góra czekała na ten moment i ona w 80% zdecydowała o tym, że nagle podniesiono nas. Ale wiecie, to jest tak jak z tym bydełkiem wprowadzonym zimą do stajni. Im więcej tego, to po jakimś czasie ciepło jest w całej tej oborze. To jest takie wspólne. Dzięki temu, że jest wyższy poziom energetyczny, że potrafiliśmy doprowadzić do tego iż wyraźniej schodzą, odczuło się to, co jest najcudowniejsze albo połączyliśmy się z tą jedną energią, z energią Ojca. Teraz tu będziemy działać a w niej poprzez całość, jesteśmy podłączeni pod Moc Ducha Świętego, pod Światłość tu. Będziemy wykonywać tylko dwie rzeczy – czyszczenie energetyczne i potem działania duchowe. I jutro to wypraktykujemy, jak prosto wychodzi.

Jeszcze tutaj widzę jakąś postać, teraz się pojawiła i kwiaty roznosi, wianki na głowę daje, na ręce - kwieci się wszystko. Naprawdę się wszystko kwieci. I zabawa, tańczę pomiędzy nami, o mnóstwo pojawiło się tu, ojejciu, duszki małe, O! Mamo, wypełniło się wszystko tym światłem ...

... po prostu, wrócimy do tej rzeczywistości naszej, powolutku i chyba to, co ja zawsze robię, sprawdzam od razu poziom energetyczny, parametr energetyczny i duchowy jaki w nas w tej chwili jest, gdzie my właściwie jesteśmy. ... Uproszczenie wszystkiego ...

... No i ktoś, kto umie odczytywać, niech sobie sprawdzi poziom duchowy w jakim żeśmy byli i ten parametr jaki w nas został w tej chwili, czyli duchowy i energetyczny, bo to ma swoje znaczenie, dlatego po prostu było możliwe to, co się stało. Pewne wewnętrzne przestrzenne w nas zapisy ... I z ciekawości, jak chcecie być zdumieni sprawdźcie sobie teraz poziom harmonii.

[pytanie z sali] - Czyli teraz miecz, krzyż, to już nie?

[Zbyszek] – Wszystko to jest lej, można się tym posłużyć, ale dzisiaj uproszczone zostało to do dwóch działań: energetycznie, bo musicie przygotować drogę dla tych co w Bogu, bo on jest, On był, On jest obecny w tym działaniu, ale posyła pewne siły, bo On jest wszędzie. Tu Anioł zadziała, tamten energetyczne przestrzenie jego mocą i uruchamianie tego. Dwa działania. Najpierw tworzyli wszystko, żeby zrozumieć – po podłączeniu upraszczają.